

Publiczki, Pod włos

stop już
duszno i tu
a w tobie chłód nie mija
gdyby nie mur
pod butem byłbym i tak

przynieś mi ust
ja ofiara ty kat
wróć tu bo umieram chyba

znów na oko cień
na oko wciąż tu ciemno
czekam jak sęp
byś nocą była tu ze mną
przynieś mi sen
i pójde choćby jedną
wróć tu
z tobą przejdę piekło

bierz mnie pod klucz
i pod włos trzymaj
chcę ciebie tu dzień i noc
wieź mnie a łańcuchów ogniwa
nich ciało rwą
bierz mnie pod klucz
i pod włos trzymaj
chcę ciebie tu dzień i noc
będę już tylko twój szach i mat
za tobą brnę w piekło

milczę jak grób
a cela jak mogiła
po co ten mur
gdy we mnie wierna psina
złapałbym tchu
na chwile zmienił klimat

puść już
błagam, nie rób kina

bierz mnie pod klucz
i pod włos trzymaj
chcę ciebie tu dzień i noc
wieź mnie a łańcuchów ogniwa
nich ciało rwą
bierz mnie pod klucz
i pod włos trzymaj
chcę ciebie tu dzień i noc
będę już tylko twój szach i mat
za tobą brnę w piekło

bierz mnie pod klucz
i pod włos trzymaj
chcę ciebie tu dzień i noc
wieź mnie a łańcuchów ogniwa
nich ciało rwą
bierz mnie pod klucz
i pod włos trzymaj
chcę ciebie tu dzień i noc
wiezienie bez ciebie to kpina
za tobą brnę w piekło